

UZASADNIENIE

Apelacja prokuratora i obrońcy oskarżonego zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie sąd okręgowy musi podnieść (w związku z błędną argumentacją środka odwoławczego), iż czynność sprawcza przestępstwa z art. 207 kk polega na znęcaniu się fizycznym lub psychicznym nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy Istota przestępstwa z art. 207 § 1 kk została zatem zawarta w czasownikowym znamieniu „znęca się”, które w Kodeksie karnym jest jednak pojęciem szerokim i niedookreślonym i może obejmować różne sposoby zachowania się sprawcy. Katalog tych zachowań jest zatem otwarty i wymaga każdorazowej wnikliwej oceny stanu faktycznego (J.D. S., Przepięstwo znęcania się, s. 60). Zdaniem Sądu Najwyższego znęcanie się oznacza działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych (psychicznych), powtarzających się albo jednorazowych, lecz intensywnych i rozciągniętych w czasie (wyr. SN z 8.2.1982 r., II KR 5/82, OSNPG 1982, Nr 8, poz. 114; wyr. SN z 24.10.2000 r., WA 37/00, Legalis; wyr. SA we Wrocławiu z 8.3.2012 r., II AKa 388/11, KZS 2012, Nr 6, poz. 41). Jeżeli chodzi o sposoby znęcania się, to jego kazuistyka – wbrew temu co twierdzi obrońca – jest złożona. Stroną podmiotową znęcania się jest umyślność, która w zasadzie występuje w postaci zamiaru bezpośredniego, wyrażającego się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczenia, poniżenia itp. – obojętnie z jakich pobudek. Nie można jednak wyłączyć popełnienia tego przestępstwa z zamiarem ewentualnym. W takim wypadku niezbędne jest ustalenie na podstawie konkretnych okoliczności, że sprawca, dążąc bezpośrednio do innego celu, jednocześnie godził się na wyrządzenie pokrzywdzonemu dotkliwych przykrości i cierpień. O ile zgodzić należy się z koniecznością ustalenia strony przedmiotowej czynu z art. 207 § 1 kk w oparciu o kryteria obiektywne, o tyle kategorię pogląd co do znamion strony podmiotowej ograniczający ją jedynie do zamiaru bezpośredniego, uznać należy co najmniej za wątpliwą. Należy przypomnieć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażony został pogląd przeciwny do twierdzenia zawartego w tym zakresie w środku odwoławczym. W wyroku z dnia 21 października 1999 r., V KKN 580/97, ale także w szeregu innych orzeczeń najwyższej instancji sądowej (zob. wyroki: z dnia 11 sierpnia 1986 r., Rw 551/86, OSNKW 1987, z. 5-6, poz. 41; z dnia 23 lutego 1995 r., II KRN 6/95, OSPriP 1995, nr 6, poz. 5; z dnia 11 lutego 2003 r., IV KKN 312/99, Prok. i Pr. - orzec. 2003, nr 9, poz. 3). W uchwale pełnego składu Izby Karnej z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75 (OSNKW 1976, Nr 7-8, poz. 86, pkt 3) Sąd Najwyższy stwierdził między innymi, że: „stroną podmiotową znęcania się jest umyślność, która w zasadzie występuje w postaci zamiaru bezpośredniego, wyrażającego się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczenia, poniżenia itp. - obojętnie z jakich pobudek. Nie można jednak wyłączyć popełnienia niekiedy przestępstwa określonego w art. 184 kk (obecnie 207 kk) z zamiarem ewentualnym. W takim wypadku niezbędne jest ustalenie na podstawie konkretnych okoliczności, że sprawca dążąc bezpośrednio do innego celu, jednocześnie godził się na wyrządzenie pokrzywdzonemu dolegliwych przykrości i cierpień (np. przy nadmiernym, szkodliwym dla zdrowia fizycznego i psychicznego, karceniu dzieci, stosowanym w celach wychowawczych)”.

W myśl ustawy o ochronie zwierząt, także zwierzę jest istotą żyjącą, zdolną do odczuwania cierpienia, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę, co wynika także z art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt. Każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania (art. 5 ustawy), przez co należy rozumieć traktowanie uwzględniające potrzeby zwierzęcia, zapewnienie mu opieki i ochrony.

Ustawodawca w art. 6 ust. 2 wymienionej ustawy (odmiennie niż w Kodeksie karnym) wprowadził definicję „znęcania się nad zwierzętami” oraz kazuistyczny katalog zachowań, które będą wypełniały jego znamiona. Przedstawiony katalog ma charakter otwarty – znęcaniem się nad zwierzętami będą także inne zachowania, które nie zostały w nim zawarte, pod warunkiem, że będą wiązały się z zadawaniem bólu lub cierpienia.

Art. 6 ust.2 tej ustawy stanowi, iż przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności: utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach

bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji (pkt 10).

Użyte w definicji tego przepisu alternatywne sformułowanie pozwala na przyjęcie, iż chodzi o świadome zachowanie osoby, która zdaje sobie sprawę z następstw swojego zachowania. Niewłaściwe warunki bytowania natomiast, to nie tylko wskazane w tym przepisie przykłady, ale także brak zapewnienia zwierzętom właściwego schronienia przed chłodem, upałem, deszczem, śniegiem, przetrzymywanie ich na terenie, na którym narażone są na uszkodzenia ciała. Na ustalenie tych okoliczności powinna mieć wpływ świadomość, że zwierzę jest istotą żyjącą, zdolną do odczuwania cierpienia, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę.

Jeżeli sprawca będzie chciał (bądź przynajmniej będzie się godził) zadać zwierzęciu ból lub cierpienie, poniesie odpowiedzialność za przestępstwo znęcania się nad nim; przestępstwo to ma oczywiście umyślny charakter, jednak może być popełnione nie tylko z zamiarem bezpośrednim (jak bezpodstawnie wywodzi obrońca), lecz także z zamiarem ewentualnym, na co wprost wskazuje sformułowanie art. 6 ust 2 ustawy o ochronie zwierząt uznające za znęcanie się także „świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień”.

Treścią umyślności, zgodnie z art. 9 § 1 kk, jest zamiar popełnienia czynu zabronionego, który został zdefiniowany przez ustawodawcę jako chęć popełnienia czynu zabronionego lub przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego i godzenie się na to. Istota zamiaru ewentualnego zgodnie z art. 9 § 1 kk polega na tym, że sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego godzi się na to. Przyjęcie takiej postaci zamiaru musi opierać się na pewnym ustaleniu, że określony skutek był rzeczywiście wyobrażony przez sprawcę, a także iż był przez niego akceptowany. O zamiarze ewentualnym można mówić wtedy, gdy sprawca wprawdzie nie chce aby nastąpił określony w ustawie skutek jego działania, ale zarazem nie chce też żeby nie nastąpił, a tym samym gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia owego skutku. Czynnikiem różniącym zaś zamiar wynikowy od zamiaru bezpośredniego jest element woluntatywny, który ustawa określa mianem godzenia się na popełnienie czynu zabronionego. Zamiar ewentualny nie musi wiązać się z pewnością, czy też nieuchronnością wystąpienia objętego nim skutku. W tym zakresie wystarczy jedynie hipotetyczna przewidywalność.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, iż ustalony przez sąd I instancji stan faktyczny w niniejszej sprawie pozwala na przyjęcie, że zwierzęta przebywały w rażąco niewłaściwych warunkach w długim okresie czasu; w zbyt małych, niesprzątanym systematycznie pomieszczeniach, w złych warunkach higienicznych, przy braku dobrego dostępu do światła słonecznego i świeżej wody. Nie miały swobody ruchu, nie były wypuszczane, pozostawały narażone na złe warunki atmosferyczne. Prowadziło to u zwierząt do zwyrodnień kostnych, przerostu pazurów, zapchlania i zarobaczenia, ogólnego stresu. Zwierzęta całymi daniami pozostawały na działce same i zamknięte. Czyn ten wymierzony był przede wszystkim w ochronę humanitarną zwierząt. Stanowi ona przejaw ochrony zwierząt przed działaniami człowieka, które wiążą się też z powodowaniem im bólu i cierpienia, na skutek zapewnienia im karygodnych warunków bytowania. Zasady doświadczenia życiowego pozwalają stwierdzić, iż wskazane przez sąd miejsca przetrzymywania były zbyt małe, aby zapewnić zwierzętom właściwe warunki egzystencji. Nie sposób uznać, by tak mała powierzchnia, w której przebywały zwierzęta, pozwalała na właściwy naturze tych zwierząt sposób życia. Zwierzęta nie miały właściwej pielęgnacji. Warunki w jakich funkcjonowały były drastycznym odstępstwem od określonych w ustawie o ochronie zwierząt norm postępowania ze zwierzęciem, w szczególności wynikały z długotrwałego utrzymania ich w stanie brudu, zaniedbania higienicznego, w niewłaściwych pomieszczeniach. Właściciel stada miał pełną świadomość tego faktu, gdyż były podejmowane wobec niego interwencje i składane skargi, co nie wpłynęło na jego aktywność w polepszeniu bytu zwierząt. Na końcową ocenę stanu odbieranych zwierząt miały też wpływ złożone opinie lekarsko-weterynaryjne, w tym biegłej powołanej przez Prokuraturę Rejonową w Piotrkowie Tryb. oraz decyzja o czasowym odebraniu właścicielowi zwierząt.

Wbrew twierdzeniom skarżącego nie można uznać, że istniały w przedmiotowej sprawie powody osłabiające zaufanie do opinii biegłej z zakresu weterynarii. Kwestionowanie opinii specjalistycznej przez stronę, która nie ma tej wiedzy, którą posiada jej autor, z zasady nie może zasądzać się na polemice z biegłym, ale na wykazywaniu niepełności lub niejasności opinii, względnie jej wewnętrznej sprzeczności (art. 201 kpk). Nie należy do kompetencji stron

decydowanie o tym, jakie metody badawcze, dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, okażą się przydatne w razie konieczności wykorzystania wiadomości specjalnych posiadanych przez powołaną w sprawie biegłą. Decyduje o tym bowiem biegła, mając na względzie podlegające ocenie okoliczności, zebrany w sprawie materiał dowodowy, aktualny stan nauki i stosowane w konkretnej dyscyplinie nauki dostępne metody badawcze.

Organ procesowy zlecił biegłej wydanie opinii na podstawie materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy; biegła uznała, iż jest on wystarczający do wydania opinii (zawierał szczegółowy opis warunków, w jakich były trzymane zwierzęta). Strona, formułując zarzut apelacyjny, ograniczyła się wyłącznie do wyrażenia własnej krytycznej oceny i niezadowolenia z wniosków opinii, nie przedstawiała rzeczowych kontrargumentów wskazujących, iż biegła nie odniosła się do wszystkich dowodów, albo nie uwzględniła okoliczności związanych z przedmiotem badania, które mogły mieć wpływ na wnioski opinii. Skarżący może wprawdzie sugerować przeprowadzenie określonych czynności przez biegłą (oględzin posesji), ale czynić to może wtedy tylko, gdy w świetle okoliczności sprawy nasuwają się rozsądne wątpliwości co do tego, czy rezygnacja z przeprowadzenia określonych czynności nie wpłynęła negatywnie na oceny i wnioski przedstawione przez biegłą. Samo kwestionowanie opinii biegłej - bez wiarygodnego, przekonywającego i opartego na faktach lub niepodważalnej logice analitycznego rozumowania; bez wykazania, że opinia przyjęta przez sąd jest niejasna, niepełna, merytorycznie błędna, wewnętrznie niespójna; a także bez wykazania, że konkretne dokumenty (ewentualnie przez biegłą nieuwzględnione) mogłyby doprowadzić do zmiany wniosków biegłej, bez zarazem przekonywającego uargumentowania w jaki sposób i dlaczego ten lub inny wskazywany fakt mógłby rolę taką odegrać - nie może prowadzić do zakwestionowania opinii biegłej i podważenia ocen i ustaleń sądu merytorycznego.

Sąd I instancji również prawidłowo ocenił zeznania świadków J. B. i W. G.; przedstawili oni zbieżnie okoliczności trzymania przez oskarżonego zwierząt na jego działce, które znalazły odzwierciedlenie w wynikach czynności na miejscu zdarzenia przeprowadzonych przez organy procesowe. Świadkowie ci odczuwali na swoich działkach negatywne wpływy trzymania zwierząt przez oskarżonego wynikające z odgłosów pozamykanych zwierząt, zapachu, braku higieny; interweniowali motywowani współczuciem dla zwierząt, czego oskarżony zdaje się do tej pory nie rozumieć.

Nie można w niniejszej sprawie zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeśli sąd je rozważył i ocenił na płaszczyźnie art. 7 kpk jako niewiarygodne. Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi przecież uprawnienie sądu. Kontrola instancyjna oceny dowodów nie obejmuje sfery przekonania sędziowskiego, jaka wiąże się z bezpośredniością przesłuchania, sprowadza się natomiast do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy, a takich błędów sąd merytoryczny uniknął.

Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk

(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12.12.2013 r., III KK 420/13,

Legalis). Taka zaś sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie - sąd rejonowy nie miał podstaw, aby powziąć wątpliwości, o których mowa w w/w przepisie, zachodziła bowiem sytuacja, gdy ustalenia faktyczne zależały od oceny w znacznym zakresie konkurujących ze sobą dowodów, z którego to zadania sąd I instancji, co już wyżej wykazano, wywiązał się należycie, nie naruszając zasady swobodnej oceny dowodów, a zatem wybranej w ten sposób wersji wydarzeń, choć niekorzystna dla oskarżonych nie sposób jest - co do zasady - skutecznie zakwestionować. W tym stanie rzeczy to, że apelujący cały czas kwestionuje poczynione przez sąd merytoryczny ustalenia faktyczne, absolutnie nie oznacza wystąpienia przesłanek, o jakich mowa w art. 5 § 2 kpk (por. również postanowienia Sądu Najwyższego - z dnia 9.07.2014 r., II KK 134/14, z dnia 9.07.2014 r., II KK 157/14, Prok.i Pr.-wkł. 2014/10/13 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 13.11.2013 r., II AKA 118/13, wyrok SA w Katowicach z dnia 6.12.2012 r., II AKA 471/12, Legalis).

Art. 413 § 2 pkt 1 kpk, normujący strukturę wyroku skazującego, nie formułuje wymogu, by w opisie czynu przytoczono *expressis verbis* brzmienie ustawowe wszystkich znamion czynu zabronionego. Wymogiem jest natomiast to, by określenie przypisanego czynu było dokładne, a kwalifikacja prawna była efektem subsumcji ustalonych faktów pod właściwy przepis prawa materialnego. Pominięcie ustawowego określenia znamienia przestępstwa w opisie czynu przypisanego nie stanowi przeszkody w uznaniu, że wypełnia on znamiona konkretnego przestępstwa, jeśli opis ten mieści się w granicach pojęć, którymi przepis prawa materialnego określa te znamiona.

Wyrażenie w przedmiotowym czynie, iż oskarżony „znęcał się nad zwierzętami poprzez trzymanie ich w warunkach rażącego zaniedbania i niechlujstwa, nie zapewniając im światła....., pozbawiając je ruchu „ nie wymaga konkretyzacji w wyroku skazującym także przez wskazanie w opisie czynu zamiaru z jakim działał sprawca.

Czyn zarzucony oskarżonemu w akcie oskarżenia, jasno przekazywał treść odpowiadającą wszystkim znamionom przestępstwa z art. 35 ust. 1 i art. 6 ust.2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt, w tym wynika z niego jednoznacznie, że oskarżyciel publiczny zarzucił oskarżonemu w jego ramach - zamiar ewentualny, który w toku przewodu sądowego został sprawcy w pełni udowodniony. Nie ma więc podstaw do uznania, że opis czynu przypisanego oskarżonemu nie był wystarczający do zakwalifikowania go pod znamiona określonego w wyroku przestępstwa.

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały jednak podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych odnośnie sprawstwa oskarżonych.

Do przypisanego oskarżonej czynu sąd I instancji zastosował prawidłową kwalifikację prawną; spełnione zostały przez oskarżonego znamiona znęcania się nad zwierzętami określone w art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002 ze zm.).

Przy wymiarze kary sąd odwoławczy uwzględnił na korzyść oskarżonego, iż:

- hodowane przez niego zwierzęta były dobrze odżywione;
- oskarżony jest osobą starszą, schorowaną i już nieporadną, a w związku z tym trudno oczekiwać od tego 72-letniego mężczyzny aby wykonywał ze szczególną starannością wszelkie czynności związane z utrzymaniem zwierząt; przesłanka ta ulega osłabieniu w sytuacji, gdy przestał sobie radzić z trzymaniem zwierząt na odległej działce, nie wyciągał z tego wniosków i nie reagował na racjonalne interwencje zmierzające do polepszenia bytu zwierząt;
- działał z zamiarem ewentualnym (zamiar wynikowy różni od zamiaru bezpośredniego brak chęci popełnienia czynu zabronionego); sprawca przewidywał w takich warunkach realną możliwość dopuszczania do zadawania bólu i cierpień zwierzętom i godził się równocześnie na zaistnienie takiego skutku, jaki w rezultacie inkryminowanego trzymywania zwierząt był oczywistą (obiektywną) konsekwencją. Obniżona sprawność intelektualna sprawcy z uwagi na wiek nie dowodzi jeszcze braku zdolności do przewidzenia normalnych i możliwych skutków takiego zachowania;
- nie był uprzednio karany, co ma tym większe znaczenie, iż dotyczy osoby, która przez kilkadziesiąt lat dorosłego życia przestrzegała porządku prawnego;
- ma trudną sytuację materialną (1400 złotych emerytury) i rodzinną (żonę chorą na raka).

Uwzględniając okoliczności popełnienia przedmiotowego czynu, sylwetkę sprawcy, sąd odwoławczy uznał, iż wymierzona mu kara nosi cechy rażącej niewspółmierności i wymagała złagodzenia.

W konsekwencji obniżył orzeczoną karę pozbawienia wolności do jednego miesiąca, a okres próby do jednego roku. Tak ukształtowana kara jest adekwatna do wagi czynu i spełni swoje funkcje w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. Oskarżony nie wymaga dłuższego oddziaływania w warunkach środka probacyjnego.

Brak jest przekonujących argumentów, aby mogła ona być zmieniona w kierunku dalszego jej złagodzenia; wystarczającym przejawem łagodnego potraktowania oskarżonego jest korekta dokonana przez sąd odwoławczy, która uwzględnia w wystarczającej mierze okoliczności łagodzące. W tej sprawie znaczenie ma w szczególności rodzaj kary, która odzwierciedlając społeczną szkodliwość czynu, ma zapobiec też poczuciu bezkarności oskarżonego i kształtować wrażliwość innych ludzi na los zwierząt. Nieporozumieniem jest postulowanie przez obrońcę wymierzenia oskarżonemu samoistnej kary grzywny, uwzględniając jego ciężką sytuację rodzinną i osobistą.

Z tych też względów sąd odwoławczy obniżył orzeczoną w punkcie 4 nawiązkę do 500 złotych oraz nie podzielił wniosku prokuratora o potrzebie wymierzenia Z. M. (1) dodatkowo kary grzywny. Podkreślić należy, iż poniósł on inne konsekwencje finansowe wynikające z wyroku, w tym związane z przypadkiem zwierząt mających przecież wartość materialną.

Jednocześnie sąd był zobligowany do uwzględnienia zarzutu prokuratora obrazy przez sąd I instancji prawa materialnego – art. 72 § 1 kk przez zaniechanie orzeczenia w ramach warunkowego zawieszenia kary, co najmniej jednego z obowiązków w nim wymienionych; dzieląc w tym zakresie stanowisko prokuratora zobowiązał oskarżonego do informowania sądu na piśmie o przebiegu próby co 4 miesiące (art. 72 § 1 pkt 1kk).

Z tych względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; na podstawie przepisów powołanych w wyroku zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym.

Trudna sytuacja materialna oskarżonego i dolegliwości finansowe wynikające z wyroków uzasadniały zwolnienie Z. M. (2) od opłaty za obie instancje i wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.